

PIOTR RYGUŁA

## W KIERUNKU JEDNOŚCI POLITYCZNO-RELIGIJNEJ WYBRANE ZAGADNIENIA Z HISTORII KOŚCIOŁA I PAŃSTWA NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM OD III DO XV W.

Niejednokrotnie, aby zrozumieć otaczający nas świat, zwracamy się do przeszłości, w której nasza teraźniejszość jest zakorzeniona i z której wyrasta. Znajomość źródeł i dróg rozwoju rzeczywistości, w której żyjemy, pozwala nam nieraz wznieść się ponad pewne schematy i spojrzeć na nią z większym obiektywizmem. Umożliwia ponadto analizę poszczególnych wydarzeń historycznych i towarzyszących im norm prawnych, nie tylko z dzisiejszego punktu widzenia, ale także z perspektywy ludzi ówczesnie żyjących.

Poznanie źródeł oraz procesu historycznego rozwoju analizowanej przez nas teraźniejszości wydaje się tym bardziej wskazane, jeśli owa teraźniejszość jest obcą nam rzeczywistością, wyrosłą i zakorzenioną w innej, odległej nam pod wieloma względami kulturze. W takim wypadku znajomość podstawowych faktów historycznych wydaje się jeszcze bardziej konieczna, gdyż pozwala nam – przynajmniej do pewnego stopnia – weryfikować, na podstawie posiadanej już wiedzy, zasłyszane opinie.

Niewątpliwie jednym z takich tematów – interesujących, chociaż nieco odległych – jest historia Kościoła w Hiszpanii. Rzeczywistość Kościoła oraz relacji pomiędzy nim a państwem, widziana „z daleka”, prowadziła już nieraz do formułowania różnych opinii na temat samej Hiszpanii i hiszpańskiego katolicyzmu, w niektórych zaś wypadkach do zażartych sporów historycznych i światopoglądowych. Trudno się temu zresztą dziwić. Przecież nawet wśród współczesnych nam mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego poglądy na intere-

sujące nas tematy roją się od paradoksów i trudnych do rozwikłania dylematów. Przede wszystkim zaś wymykają się jednoznacznym ocenom.

Kraj ten ma bardzo bogatą historię, ale może nie tak powszechnie znaną jak historie państw pretendujących obecnie do roli mocarstw politycznych czy gospodarczych. Na terenie dzisiejszej Hiszpanii lądowali swego czasu Grecy i Kartagińczycy, podbijali ją Rzymianie, potem Wandalowie, Wizygoci, ludy arabskie... Każdy z nich pozostawił po sobie jakiś ślad. W późniejszej już Hiszpanii – średniowiecznej, zaobserwować możemy jedyny w swoim rodzaju obraz. W pięciu różnych królestwach mieszkali wyznawcy wszystkich trzech głównych religii, tj. chrześcijaństwa, islamu i judaizmu, i posługiwali się sześcioma językami, tj. kastylijskim, portugalskim, katalońskim, galicyjskim, baskijskim i arabskim. Hiszpania i Kościół hiszpański przeszły przez wieki wiele przeobrażeń. Nic więc dziwnego, że – jak już wspomnieliśmy – opinie na temat kraju oraz żyjącej w nim wspólnoty katolików są dzisiaj bardzo różne.

Celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza relacji państwo–Kościół w okresie od podboju Półwyspu Iberyjskiego przez Rzymian do panowania Izabeli Kastylijskiej i Ferdynanda II Aragońskiego, a więc do czasu, kiedy to Hiszpania doszła do szczytu swojej potęgi. Chodzi raczej o przybliżenie czytelnikowi niektórych zagadnień z historii Hiszpanii i rozwijającego się w niej Kościoła, aby w rezultacie móc spojrzeć z innej, może już nie tak dalekiej perspektywy na skomplikowane dzieje dwóch, wzajemnie się przenikających wspólnot – cywilnej i religijnej; wspólnot zamieszkujących ten sam kraj, zwany dzisiaj Hiszpanią.

## HISZPANIA RZYMSKA

Rzymianie, walcząc z Kartagińczykami, pojawili się na terenie dzisiejszej Hiszpanii w III w. przed Chrystusem. W 209 r. p.n.e. opanowali Kartagenę (Cartago Nova), a trzy lata później Kadyks (Ga-

dir), rozszerzając nieustannie swoje posiadłości na wschodzie i południu Półwyspu. W II w. przed Chrystusem zdobywali stopniowo ziemie w centrum i na zachodzie. Czasami napotykali na silny opór miejscowej ludności, np. podczas 10-letniego oblężenia Numancji<sup>1</sup> w latach 143-133 p.n.e. Końcowy etap podboju Półwyspu, rozgrywający się na ziemiach Kantabrii i Asturii, przypadł na ostatnie lata I w. p.n.e.<sup>2</sup>

Wraz z wcieleniem całego Półwyspu Iberyjskiego do Cesarstwa Rzymskiego, zakończonym ostatecznie za czasów cesarza Augusta, na terenach dzisiejszej Hiszpanii rozpoczął się proces integracji z ekonomią i kulturą śródziemnomorską. Na bazie wspólnego języka łacińskiego, a także systemu politycznego i prawnego, opartego na prawie rzymskim, sposobie organizacji miast i wolności obywatelskiej tworzyły się fundamenty pierwszej kultury hiszpańskiej<sup>3</sup>. To właśnie od Rzymian, którzy nadali terenom Półwyspu Iberyjskiego nazwę „Hispania”, pochodzi dzisiejsza nazwa tego kraju. Rzymianie zapoczątkowali w Hiszpanii budowę szlaków komunikacyjnych i rozpoczęli szereg prac o charakterze publicznym. Promowali oczywiście oficjalną religię cesarstwa. Wraz z wojskiem i osadnikami przynieśli jednak ze sobą także i wiarę chrześcijańską.

Chryścianizacja ludów zamieszkujących terytorium Półwyspu Iberyjskiego – w porównaniu z bardziej centralnie położonymi częściami cesarstwa – rozpoczęła się dosyć późno, bo dopiero pod koniec III w. Uznanie chrześcijaństwa za religię oficjalną cesarstwa w IV w. zbiegło się ze wzrastającą wyraźnie liczbą nawróceń oraz procesem powstawania organizacji wewnętrznej Kościoła. W tym to wieku od-

---

<sup>1</sup> Ruiny starożytnej Numancji znajdują się 8 km na północ od hiszpańskiego miasta Soria. W wyniku udzielenia schronienia mieszkańcom Segedy, przesładowanym przez konsula Nobiliora w 153 r. p.n.e., miasto musiało stawić opór wojskom Rzymu. Pokój, jaki uzyskano, panował tylko do 143 r. p.n.e. Przez następne 10 lat miasto było oblegane przez Rzymian. W 133 r. p.n.e. zostało zdobyte i zburzone. Obrońcy, którzy nie zginęli w czasie walki lub nie umarli z głodu, sami odebrali sobie życie. Cesarz August na zgliszczach Numancji zbudował nowe miasto.

<sup>2</sup> T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2002, s. 25.

<sup>3</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, Madrid 1997, s. 31.

był się pierwszy synod Kościoła hiszpańskiego w Elwirze (Illiberris)<sup>4</sup>, który zajął się m.in. walką z panującymi jeszcze powszechnie na tym terenie zwyczajami pogańskimi, a także relacjami między wyznawcami judaizmu i religii chrześcijańskiej<sup>5</sup>. Wśród episkopatu na pierwszy plan zaczęła wysuwać się grupa biskupów mających swoje siedziby w większych miastach Półwyspu; biskupów, którzy oprócz funkcji duszpasterskich sprawowali również pewne funkcje polityczne w służbie Imperium Rzymskiego.

O żywotności Kościoła w Hiszpanii świadczy m.in. duża liczba biskupów o bardzo zróżnicowanych poglądach teologicznych<sup>6</sup>, którzy odegrali znaczącą rolę w toczących się wówczas sporach trynitarnych. W drugiej połowie IV w. w rzymskiej prowincji Galicja (Gallaecia) w ferworze dyskusji teologicznych pojawiła się herezja pryscylianizmu<sup>7</sup>. Sięgająca swoimi korzeniami kazań biskupa Pryscylia-

<sup>4</sup> Z bogatej literatury na temat synodu w Elwirze zob.: *Historia de la Iglesia en España*, red. R. García Villoslada, t. 1, s. 81-119; J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, Barcelona-Madрид 1963, s. 1-15; J. Fernández Alonso, *La cura pastoral en la España romano-visigoda*, Roma 1955; V. C. de Clercq, *Ossius of Cordova*, Washington 1954, s. 85-147. Ze starszych wydań zob.: J. Sáenz de Aguirre, *Collectio maxima conciliorum omnium Hispaniae et novi orbis*, t. 1, Roma 1753; J. Tejada y Ramiro, *Colección de cánones y de todos los concilios de la Iglesia en España y América*, t. 2, Madrid 1850, s. 18-101; F. Lauchert, *Kanones der wichtigsten altkirchlichen Concilien nebst den apostolischen Kanonen*, Freiburg 1896, s. 13-26.

<sup>5</sup> Na temat relacji panujących pomiędzy wyznawcami tych dwóch religii w tamtym okresie na Półwyspie Pirenejskim zob.: L. García Iglesias, *Los judíos en la España antigua*, Madrid 1978; H. Beinart, *Los comienzos del judaísmo español*, Buenos Aires 1973; Y. Bear, *A History of the Jews in Christian Spain*, t. 1, Philadelphia 1966.

<sup>6</sup> Pisząc o wspomnianych wyżej biskupach hiszpańskich, Henri-Irenée Marrou (*Od przesładowań za Dioklecjana do śmierci Grzegorza Wielkiego (303-604)*, w: J. Daniélu, H. I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1, *Od początków do roku 600*, Warszawa 1984, s. 224) stwierdza: „Reprezentują oni wszystkie kierunki teologiczne: od arianizującej lewicy z Potamiuszem, pierwszym biskupem Olisipo (Lizbona), do skrajnej prawicy lucyferiańskiej z Grzegorzem z Illiberris (Elwira), oryginalnym kaznodzieją”.

<sup>7</sup> „Herezja, ów uboczny produkt twórczości teologicznej, jest zawsze objawem aktywności. Dziś trudno nam dokładnie zdefiniować pryscylianizm (neognostycyzm? iluminizm? nadmierny ascetyzm?) nie ma jednak żadnych wątpliwości co do tego, jakie miał znaczenie, sądząc po gwałtowności wywołanych przezeń reakcji”. Tamże, s. 225.

na<sup>8</sup> doktryna negowała katolickie rozumienie trójjedności Boga. Dostrzec w niej można było wyraźne wpływy gnostyckie i manichejskie. Wywarła wielki wpływ szczególnie na szerokie rzesze prostego ludu. Odcisnęła również swoje piętno na znacznej części ówczesnego episkopatu hiszpańskiego<sup>9</sup>. Potępiona została na synodach w Saragossie (Caesaraugusta) w 380 r. i w Bordeaux (Burdigala) w 384 r. W 385 r. Pryscylian został skazany na śmierć przez samozwańczego cesarza Maksyma i stracony w Trewirze (Treveri) jako pierwszy herezyk, który zginął z rąk władzy świeckiej<sup>10</sup>. W 386 r. na synodzie w Saragossie potępiono po raz kolejny tezy pryscylianizmu, w 400 r. zaś w Toledo potwierdzono postanowienia poprzednich synodów i wypracowano wspólną płaszczyznę doktrynalną tak dla części episkopatu zajmującej pozycje ortodoksyjne, jak i dla części biskupów będących pod wpływem nauki Pryscyliana<sup>11</sup>. Pomimo potępienia jego nauki pryscylianizm przetrwał na terenach Galicji jeszcze przez kilka następnych wieków.

## EPOKA WIZYGOTÓW (418-711)

Wyraźny kryzys, gnębiący cesarstwo w IV i V w., do pewnego stopnia zmusił władze imperium do zezwolenia na osiedlenie się niektórych ludów barbarzyńskich na terytorium opanowanym przez

---

<sup>8</sup> Oprócz negowania doktryny o trójjedności Boga pryscylianizm zakładał, iż świat został stworzony przez szatana. Wychodząc z tego przekonania, potępiał małżeństwo rozumiane jako rzecz „tego świata” i podkreślał konieczność bardzo surowych zasad moralnych, odmiennych od panujących w zepsutym imperium Rzymu. Dostrzegał również wpływ gwiazd na losy człowieka. Zyskując posłuch w szerokich masach prostego ludu, w 380 r. wybrany został na biskupa Ávila (Avela). Wypędzony z Półwyspu w 381 r. i oskarżony o magię, został ścięty w Trewirze cztery lata później.

<sup>9</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 32.

<sup>10</sup> Zob. H. I. Marrou, *Od prześladowań*, s. 225.

<sup>11</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 32.

Rzym, w zamian za pomoc w obronie granic przed napływem kolejnych fal barbarzyńców. W takiej właśnie sytuacji znaleźli się Wizygoci, którym w 418 r. władze rzymskie pozwoliły na osiedlenie się na terytoriach Galii oraz Półwyspu Iberyjskiego<sup>12</sup>. Jednakże już od 475 r. Euryk, król Wizygotów, przestał uznawać zwierzchnictwo cesarza i sam zaczął rządzić na zajmowanym przez siebie terytorium. Z czasem, w wyniku inwazji Franków, obszar na którym Wizygoci sprawowali władzę, skurczył się do terytorium Hiszpanii i części dzisiejszej południowej Francji.

Na samym Półwyspie Iberyjskim Wizygoci reprezentowali zdecydowaną mniejszość wobec zamieszkującej go ludności romano-chrześcijańskiej. Przez pewien okres obie społeczności żyły bardziej obok siebie niż ze sobą. Wizygoci zachowywali w swoich rękach władzę polityczną i militarną. Różnili się ponadto wyznawaną przez siebie wiarą – arianizmem. Ową odmienność wiary, *fides gothica*, zachowywali zresztą nie tylko ze względów teologicznych, ale również jako element wyróżniający ich spośród otaczającej ich ludności hiszpańskiej. Ludność romano-chrześcijańska tymczasem cieszyła się pełną wolnością, posiadając własną organizację kościelną i władze cywilne, kierujące się w swych poczynaniach prawem rzymskim.

To zasadniczo pokojowe współżycie mniejszości pochodzenia germańskiego i romańskiej większości zostało przerwane za rządów króla Leowigilda, który za cel postawił sobie opanowanie i zjednoczenie Hiszpanii. Po podbojach na południu Półwyspu Iberyjskiego (posiadłości Bizancjum) oraz w Galicji (tereny opanowane wcześniej przez barbarzyński lud Swewów) królowi pozostała jeszcze unifikacja reli-

---

<sup>12</sup> W 376 r. Wizygoci przekroczyli Dunaj i w 410 r. dotarli do Rzymu. Po zdobyciu i splądrowaniu miasta przeszli Alpy i zatrzymali się na południu Galii. W 415 r. zdobyli Barcelonę. Jednakże już w 416 r. wizygocki król Wallia został zmuszony do podpisania z Rzymianami paktu, zgodnie z którym za prowiant zobowiązywał się do walki z zalewającymi cesarstwo barbarzyńcami. Militarna interwencja Wizygotów przeciągnęła się do 418 r., kiedy to Wallia podpisał kolejny traktat z Rzymem, na mocy którego Wizygoci osiedlili się w Akwitanii (ze stolicą w Tuluzie). Zob. A. Ubieta Arteta, *Introducción a la Historia de España*, Barcelona 1972, s. 43-45.

gijna kraju<sup>13</sup>, prowadząca w dalszej perspektywie do fuzji dwóch społeczności, germańskiej i romańskiej. Zamiar ten Leowigild pragnął osiągnąć przez konwersję romano-chrześcijańskiej większości na arianizm, pozbawiając w ten sposób *fides gothica* charakteru etnicznego. Wizygoci, którzy sami przeszli przeciw na arianizm, w większości nie byli fanatykami religijnymi. Można więc domniemywać, że monarcha, kierując się sam w dużej mierze racjami politycznymi, nie spodziewał się wielkiego oporu ze strony katolików. Za wyborem arianizmu przemawiały zresztą pewne racje polityczne. Była to religia króla i warstwy dominującej, natomiast Frankowie, Swewowie oraz Bizantyjczycy wyznawali katolicyzm<sup>14</sup>. Niespodziewanie opór stawili nie tylko katolicy, ale i grupy bardziej radykalnych arian. W tej sytuacji król zdecydował się na zaostrzenie działań restrykcyjnych, czego przykładem może być wyrok śmierci wydany przez niego na syna Hermenegilda<sup>15</sup>, nawróconego wcześniej na katolicyzm.

Po śmierci Leowigilda na tron wstąpił drugi syn króla, Rekared. Nowy władca, doświadczony niepowodzeniami polityki swego ojca, zdawał się rozumieć, iż jedności królestwa – „obsesja” władców Hiszpanii aż do czasów Filipa II – nigdy nie uda się osiągnąć na fundamencie arianizmu<sup>16</sup>. W 587 r. król przyjął wiarę katolicką, a zbuntowaną część duchowieństwa ariańskiego, na czele z Goswintą (królową matką), postawił przed trybunałem. Oskarżonych stracono, a Goswintę osadzono w więzieniu. Dwa lata później Rekared, opanowaw-

---

<sup>13</sup> Na temat wysiłków zmierzających do zjednoczenia królestwa pod względem religijnym zob.: R. Collins, *Law, Culture and Regionalism in Early Medieval Spain*, London 1992, s. 1-12.

<sup>14</sup> Zob. R. de la Cierva, *Historia general de España. La edad antigua: los orígenes*, t. 2, Madrid 1980, s. 274-275.

<sup>15</sup> L. A. García Moreno (*Historia de la España Visigoda*, Madrid 1989, s. 129), opisując te wydarzenia, dodaje jeszcze pewien szczegół, który rzuca nowe światło na postać Leowigilda i jego drugiego syna Rekareda, pierwszego katolickiego króla Hiszpanii. Po stłumieniu buntu, na czele którego stał Hermenegild, ten ostatni został osadzony najpierw w więzieniu w Walencji, a później w Tarragonie, gdzie w 585 r. został zabity. Autor zauważa jednak, iż wydanie wyroku śmierci przez króla nie jest udowodnione. Wyrok ten mógł wydać także późniejszy, pierwszy król katolicki Rekared.

<sup>16</sup> Zob. J. Descola, *Historia de España*, Barcelona 1963, s. 77.

szy wewnętrzne niepokoje oraz pokonawszy Franków, którzy za namową obozu ariańskiego zaatakowali w tym czasie posiadłości Wizygotów, zwołał wielki synod w Toledo. Pierwsza i najważniejsza sesja odbyła się 8 maja 589 r. W trakcie tego posiedzenia – po rzuceniu anatemy na Ariusza, którego doktryna miała jeszcze nielicznych wyznawców wśród zgromadzonych na synodzie – król wyrecytował nicejskie wyznanie wiary. Następnie uczestnicy zgromadzenia uczynili wyznanie wiary katolickiej i formalnie odrzucili doktrynę ariańską<sup>17</sup>. W ten sposób ogłoszona została jedność królestwa w wierze katolickiej i rozwiązanie Kościoła ariańskiego<sup>18</sup>. Nie wiadomo, czy obecni na synodzie dostojnicy świadomi byli ogromnego znaczenia tego, co na ich oczach się dokonało<sup>19</sup>. Przymierze władzy świeckiej z Kościołem rzymskokatolickim wywierało bowiem odtąd przemożny wpływ na całą historię Hiszpanii. Od tego momentu losy dużej części Półwyspu Pirenejskiego, a w czasach hiszpańskiej potęgi również i dużej części świata, związane były – na dobre i na złe – z losami Kościoła; od czasów Rekarada, pierwszego katolickiego króla, aż do czasów II Republiki Hiszpańskiej.

Oprócz unifikacji na płaszczyźnie religijnej fakt ten miał jednak jeszcze inne, poważne znaczenie dla przyszłego funkcjonowania królestwa. Przejście władcy na katolicyzm poszerzyło bowiem zakres jego władzy na obszary zarezerwowane do tej pory dla ludności autochtonicznej, takich jak administracja prowincjami czy organizacja Kościoła. Można powiedzieć, iż z chwilą nawrócenia się mniejszości ariańskiej większość hiszpańsko-romańska wyznania katolickiego utraciła pewnego rodzaju „autonomię”.

W warunkach konfrontacji świata germańskiego i romańskiego – oczywiście do momentu przyjęcia katolicyzmu przez Wizygotów –

---

<sup>17</sup> Oryginalny tekst wyznania wiary biskupów obecnych na synodzie w Toledo oraz jego hiszpańskie tłumaczenie można odnaleźć w: J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, s. 117-121.

<sup>18</sup> Zob. J. Descola, *Historia de España*, s. 78.

<sup>19</sup> Na temat znaczenia synodu w Toledo w historii Hiszpanii zob.: P. Linehan, *Past and Present in Medieval Spain*, Norfolk 1992, s. 1-14; F. J. Simonet, *El Concilio III de Toledo, base de la nacionalidad y civilización española*, Madrid 1981; *Concilio III de Toledo. XIV Centenario. 589-1989*, Madrid 1991.



wspólnota Kościoła katolickiego postrzegana była jako ostoja nie tylko wiary, ale także romańskiej kultury, prawa. Kościół bowiem zawsze, a szczególnie w tamtych warunkach, był przekąźnikiem tak wiary, jak i tradycji, w której sam wyrósł. Tymczasem w nowej sytuacji kultura hiszpańsko-wizygocka stała się przede wszystkim kulturą katolicką, przenikniętą elementami romańskimi. Myśl prawna, podobnie jak i inne dziedziny życia, przepojona została ideami prawa rzymskiego i kanonicznego, co z kolei wpłynęło – za pośrednictwem synodów w Toledo<sup>20</sup> – na kształtowanie się prawa publicznego<sup>21</sup>.

Poprzez synody, na których zasiadali biskupi wybierani przez wiernych, monarcha mógł dotrzeć do ludu, a sam lud miał swoich reprezentantów przed monarchią. Posiadanie własnej reprezentacji przed królem stało się może mniej oczywiste w momencie, gdy wierni utracili prawo wyboru biskupów<sup>22</sup>. Mimo to wydaje się, iż w tamtych

---

<sup>20</sup> Toledo zyskało na znaczeniu po zajęciu Hiszpanii przez Wizygotów i wyniesieniu miasta do rangi stolicy. Nie bez znaczenia dla miasta były także odbywające się w nim liczne synody oraz rosnący prestiż biskupa Toledo, który z sufragana prowincji Kartageny został wyniesiony do godności metropolity prowincji Tarragony. W końcu król Gundemaro wydał dekret, zgodnie z którym Toledo stało się stolicą prowincji kartagińskiej. Zob. J. F. Rivera Recio, *Encumbramiento de la sede toledana durante la dominación visigótica*, „Hispania sacra”, 8(1955), s. 3-34. Zob. także: D. Mansilla, *Orígenes de la organización metropolitana en la Iglesia española*, „Hispania sacra”, 12(1959), s. 255-290. W kontekście omawianej przez nas idei jedności polityczno-religijnej, rozumianej swego czasu jako idea jedności narodowej, warto przytoczyć fragment wspomnianego wyżej dekretu, wydanego na XII synodzie w Toledo: „Chociaż nasza troska o królestwo w zarządzaniu rzeczami ludzkim jest wszystkim wiadoma, to nasz majestat zabłyśnie tym większą sławą naszych cnót, gdy zostaną sprawiedliwie uporządkowane wszystkie sprawy dotyczące religii i rzeczy boskich. W ten to sposób nasza łaskawość przyczyni się nie tylko do trwałości naszego królestwa, ale i osiągnie chwałę wieczną. [...] nie zezwalamy także, aby prowincja Kartageny podzielona została pomiędzy jurysdykcje dwóch metropolitów [...] ponieważ w ten właśnie sposób rodzą się różne schizmy, co spowoduje osłabienie wiary i rozpad jedności” (tłum. własne). J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, s. 404.

<sup>21</sup> W celu bardziej dogłębnego studium prawodawstwa Wizygotów zob.: A. Millares Carlo, *Contribución al „Corpus” de Códices Visigóticos*, Madrid 1931; K. Zeumer, *Historia de la Legislación Visigoda*, Barcelona 1944; J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*.

<sup>22</sup> Zwięźle i w dostępny sposób kwestię prawa do wyboru biskupa wyjaśnia A. K. Ziegler w książce *Church and State in Visigothic Spain* (Washington 1930, s. 44-45):

warunkach biskupi, pochodząc ze wszystkich części królestwa i mający rozeznanie w problemach trapiących ludność Półwyspu, stanowili nadal grupę mogącą w wystarczający sposób reprezentować społeczność Półwyspu.

Celebracja synodów narodowych w Toledo stanowiła jeden z najbardziej charakterystycznych elementów Kościoła epoki Wizygotów<sup>23</sup>. Kolejne synody były bowiem żywą wizytówką wzajemnego przenikania się władzy duchownej i królewskiej. Pierwszym zgromadzeniem, na które przybył cały ówczesny episkopat, był wspomniany już wyżej III synod tolekański<sup>24</sup>, zainicjowany uroczystą sesją 8 maja 589 r. pod przewodnictwem arcybiskupa Sewilli Leandro. Na nim właśnie dokonano się konwersja króla Rekareda na katolicyzm. Ponadto synod ten swoimi postanowieniami stworzył fundamenty przyszłej struktury królestwa Wizygotów i panującego w nim porządku prawnego. Czwarty synod, któremu przewodniczył Izydor, arcybiskup

---

„Before the conversion of the Arians and the close union of the Catholic Church and the Visigothic State the Catholic bishops of Spain were chosen in the traditional way by clergy and people and they were approved by the bishops of the province. Thereafter, however, the kings made Episcopal appointments. This tremendous power of the king over the Church [...] appears to have been asserted almost from the time of the Gothic conversion to Catholicism. The Arian kings enjoyed this prerogative in their own sect; the same right was claimed or assumed by their Catholic successors. [...] It is true that the Spanish Church did not at once concede the right of appointing bishops to the kings. Without being specific as to abuses the Third Council of Toledo (589) had insisted that no one should be raised to the episcopal dignity except in accordance with the ancient canons. The Fourth Council of Toledo (633) declared that no one should be made a bishop unless elected by all the people and clergy of the *civitas* and approved by all the bishops of the province. Nevertheless, from the previous citations it is apparent that these rulings did not prevent the sovereigns from making Episcopal appointments. There was no bitter struggle between the Church and the kings concerning this matter, as there was in Burgundy and Merovingian Gaul”. W tej samej kwestii, chociaż może bardziej z hiszpańskiego punktu widzenia, wypowiada się E. Pérez Pujol (*Historia de las instituciones sociales de la España goda*, t. 3, Valencia 1896, s. 106nn).

<sup>23</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 33.

<sup>24</sup> Przed przejściem Wizygotów na katolicyzm w Toledo odbyły się dwa synody. Pierwszy (około 400 r.), jeszcze za czasów panowania Rzymian na tym terenie, zajął się herezją pryscylianizmu. Drugi obradował w 527 r.

Sewilli, zebrał się 5 grudnia 633 r. Zgromadzenie to przyczyniło się do wzmocnienia władzy królewskiej oraz do rozumienia synodów tolekańskich jako zgromadzeń o charakterze religijno-politycznym. Od tego też zresztą czasu synody zwane były często wizygockimi synodami powszechnymi (Concilios Generales Visigóticos). Czwarty synod uregulował także kwestię dziedziczenia tronu w formie elekcji monarchy poprzez głosowanie wśród szlachty i episkopatu.

Z innych synodów na uwagę zasługuje VIII synod, zwołany w 653 r. przez króla Wizygotów Receswinta, potwierdzający elekcyjny charakter sukcesji królewskiej. Ważny był także XII synod, który pod przewodnictwem Juliana z Toledo, późniejszego świętego, zebrał się w styczniu 681 r. i zatwierdził każdorazowego biskupa Toledo na prymasa Kościoła hiszpańskiego. Siedemnasty z kolei synod, z listopada 694 r., na prośbę króla Egizy zaaprobował drastyczne środki przeciwko ludności żydowskiej<sup>25</sup>.

Zwoływane przez monarchę synody tolekańskie sankcjonowały swoim autorytetem moralnym królewskie zarządzenia<sup>26</sup>. Zwiększająca się z biegiem czasu kontrola władzy świeckiej nad zgromadzeniami synodalnymi w Toledo sprawiła, iż król nie tylko zwoływał synody, ale decydował również o poruszanych tematach, aprobował dekrety i kanony synodalne oraz był tym, na którym spoczywało wprowadzenie uchwał w życie. Dla samego zaś Kościoła synody stały się zaczątkiem i fundamentem konsolidacji Kościoła narodowego oraz jego centralizacji pod rządami wzmacniającego coraz bardziej swoją pozycję arcybiskupa Toledo<sup>27</sup>.

Kościół i monarcha znaleźli się więc w zupełnie nowej dla siebie sytuacji. Można byłoby zaryzykować twierdzenie, iż wraz ze chrztem i unifikacją wiary w historii Hiszpanii otworzył się nowy etap postępującej zależności Kościoła katolickiego od władzy świeckiej, ale

<sup>25</sup> Zob. *Concilios de Toledo*, w: *Enciclopedia multimedia*, Microsoft Encarta 1999 (CD).

<sup>26</sup> Zob. L. G. de Valde a Vellano, *El desarrollo del derecho en la península Ibérica hasta alrededor del año 1300*, „Cuadernos de Historia Mundial”, 3(1956-1957), s. 839.

<sup>27</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 33.

i uprzywilejowanej pozycji tego pierwszego w stosunku do innych wyznań. Ilustracją wspomnianego uzależniania się struktury kościelnej od monarchii niech będzie m.in. fakt, iż z biegiem czasu król wywierał coraz większy wpływ na wspomnianą już wyżej kwestię wyboru biskupów<sup>28</sup>; do tego stopnia, iż w VII w. miał prawo bezpośredniego wskazania kandydata, redukując w praktyce wymóg zgody biskupów danej prowincji do czystej formalności. Miał również swój udział w podejmowaniu decyzji dotyczących organizacji wewnątrz Kościoła, jak i w kwestiach rytualnych oraz dyscyplinarnych.

Z drugiej strony działalność polityczno-administracyjna Kościoła nie ograniczała się tylko do synodów i uchwalanych na nich kanonów, które na mocy zarządzeń monarchy stawały się częścią prawodawstwa królewskiego. To właśnie biskupi sprawowali liczne funkcje publiczne, które wyraźnie wychodziły poza sferę wiary i religii. Prawodawstwo cywilne, po części oczywiście pochodzenia rzymskiego, nadawało bowiem biskupom prawo wykonywania pewnych funkcji publicznych, takich jak członkostwo w tzw. Aula Regia<sup>29</sup> oraz zasiadanie w trybunale rozpatrującym sprawy polityczne i oskarżenia przeciw członkom niektórych wyższych warstw społecznych. Oprócz tych funkcji, sprawowanych przez biskupów okazjonalnie, w sposób ciągły sprawowali oni nadzór nad zwyczajnymi organami władzy sądowniczej: *comites*, *iudices* oraz niższymi trybunałami cywilnymi<sup>30</sup>.

Można więc powiedzieć, iż wspólnota wiary, jednego prawa i administracji stanowiły elementy nowej instytucji – monarchii hiszpańsko-wizygockiej. Była to, jak już wyżej wspomniano, swoista monarchia, gdzie polityka, kultura i religia nie tylko się przenikały, ale tworzyły – na pewno w założeniach, a często i w praktyce – jedną całość; monarchię, w której władza świecka wespół z Kościołem stały

---

<sup>28</sup> W kwestii mianowania biskupów zob.: A. E. de Mañaricua, *El nombramiento de los obispos en la España visigótica y musulmana*, „Scriptorum Victoriense”, 13(1966), s. 87-114.

<sup>29</sup> Na temat Aula Regia i innych zgromadzeń o charakterze politycznym zob.: C. Sánchez-Albornoz, *Estudios Visigodos*, Roma 1971, s. 149-252.

<sup>30</sup> G. Martinez, *Función de inspección y vigilancia del episcopado sobre las autoridades seculares en el período visigodo-católico*, „Revista española de derecho canónico”, 15(1960), s. 579-589.

na straży jedności narodu i uznawanych przez naród wartości materialno-duchowych.

W tym kontekście mniej może dziwi stosunek monarchii i Kościoła do kwestii żydowskiej. Pomijając tutaj, iż problem ten nie zamyka się w ówczesnych granicach Hiszpanii, oczywiście jest, iż zagadnienie to na Półwyspie Iberyjskim nie miało charakteru wyłącznie religijnego. Za czasów ariańskich Wizygotów żydzi byli jedną z grup wyznaniowych. Nie stanowili więc pod tym względem żadnego zagrożenia dla jedności królestwa. W tym też okresie wzrosli w liczbę i wzbogacili się, co później stało się przedmiotem zazdrości ubogich warstw ludności. Sytuacja zmieniła się jednak po przyjęciu przez monarchę katolicyzmu. Wykluczenie ich ze społeczności politycznej – bo przecież do religijnej z powodu swej odmienności nie należeli – i pozbawienie ich majątku jawiło się w oczach wielu jako prosty sposób na rozwiązanie problemów wewnętrznych i napełnienie nieraz przecież pustego skarbcza<sup>31</sup>.

W ten to sposób Rekarad I wydał najpierw zakaz posiadania przez żydów chrześcijańskich niewolników. Trzeci synod w Toledo mówił ponadto o zakazie zawierania związku małżeńskiego pomiędzy żydami i chrześcijanami oraz powierzenia tym pierwszym stanowisk publicznych<sup>32</sup>. Jeszcze bardziej restrykcyjne zarządzenia wydał król Sisebut, przez co przyjmuje się, iż to właśnie od niego rozpoczął się długotrwały proces prześladowań żydów w Hiszpanii. W 616 r. Sisebut zarządził wprost przejście ludności żydowskiej na katolicyzm lub – w razie pozostania przy swoim wyznaniu – obowiązek opuszczenia terytorium monarchii, połączonej z konfiskatą dóbr<sup>33</sup>. Te oraz inne sankcje karne spowodowały w owym czasie nie tyle exodus wspomnianej grupy społeczno-religijnej z Hiszpanii, ile raczej liczne i pozorne tylko nawrócenia na katolicyzm<sup>34</sup>. Wywołały ponadto na-

<sup>31</sup> J. Descola, *Historia de España*, s. 86.

<sup>32</sup> Zob. J. Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, s. 129.

<sup>33</sup> M. A. Bel Bravo, *Sefarad. Los Judíos de España*, Madrid 1997, s. 95-98; J. L. Romero, *San Isidoro de Sevilla. Su pensamiento histórico-político y sus relaciones con la historia visigoda*, „Cuadernos de Historia de España”, 8(1947), s. 30.

<sup>34</sup> Na temat przymusowych nawróceń ludności żydowskiej na katolicyzm w królestwie Wizygotów zob.: R. González Salinero, *Las conversiones forzosas de los judíos en el reino visigodo*, Roma 2000.

rastające poczucie krzywdy i bunt. Za panowania króla Wamba (672-680) ludność żydowska przyłączyła się do powstania przeciwko królowi pod wodzą księcia Pawła. Podejrzewano ich także o spisek z ludnością pochodzenia hebrajskiego, zamieszkującą północne tereny Afryki, mający doprowadzić do inwazji Arabów na Półwysep Pirenejski<sup>35</sup>. Restrykcyjna postawa wobec żydów przez długi okres stanowiła stały element polityki hiszpańskich monarchów<sup>36</sup>.

Kościół w okresie wizygockim podążał niewątpliwie w kierunku Kościoła o charakterze narodowym, kontrolowanym w dużej mierze przez monarchę. Równocześnie zaobserwować można było stopniowe oddalanie się Kościoła hiszpańskiego od Rzymu, poddanego w tamtym czasie silnym wpływom politycznym Bizancjum.

---

<sup>35</sup> Wielu historyków spiskiem tłumaczy m.in. postawę wizygockiego króla Egizy, który rozpoczynając panowanie, zamierzał prawdopodobnie odejść od restrykcyjnej polityki w stosunku do żydów. Z początku przywrócił im nawet pewne prawa, m.in. posiadanie chrześcijańskich niewolników. W zamian żydzi zobowiązali się przyjąć szczerze chrześcijaństwo. Nie dotrzymali jednak umowy, pozostając – najczęściej potajemnie – przy swoim kulcie. W tej sytuacji król poczuł się oszukany. Do tego doszło podejrzenie o spisek, co potwierdzają zeznania świadków. Dla pełności obrazu należy przyznać, iż w pewien sposób również i sam król przyczynił się do nasilenia się niezadowolenia wśród tej właśnie mniejszości religijnej. Wydał bowiem zarządzenie zgodnie z którym wszyscy żydzi z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa mieli być zwolnieni od płacenia specjalnego podatku. Niezapłacona przez nich suma miała być rozdzielana systematycznie między tych żydów, którzy pozostali przy swojej wierze. Wszystko to mogło rzeczywiście doprowadzić do działań wymierzonych przeciwko ówczesnej władzy. Żydów oskarżono o działania przeciwko monarchii i narodowi Wizygotów. A. de Castro w *Historia de los Judíos en España* (Cádiz 1847, s. 32) pisze nawet o planowanym zamachu na życie króla i niektórych magnatów oraz prałatów. Zgodnie z zarządzeniem IV synodu w Toledo w sprawach dotyczących zdrady stanu król nie mógł występować w roli jedyne go sędziego. W tej sytuacji Egiza, nie wchodząc osobiście w skład trybunału, zlecił XVII synodowi w Toledo rozpatrzenie sprawy żydowskiej. Sam jednak dostarczał synodowi dowody winy podejrzanych o spisek, ci zaś, zeznając, potwierdzili zarzuty. Oskarżonych pozbawiono mienia i razem z żonami oraz dziećmi wysiedlono do innych prowincji jako poddanych tych, którym król zechciał ich ofiarować. Status człowieka wolnego mogli odzyskać tylko poprzez nawrócenie się na katolicyzm. Zob. M. A. B e l B r a v o, *Sefarad*, s. 101-106.

<sup>36</sup> Zob. E. A. P e e r s, *Spain. A Companion to Spanish Studies*, London 1963. Szerokie omówienie problemu ludności żydowskiej w Hiszpanii z punktu widzenia judaizmu w: Y. B a e r, *A History of the Jews in Christian Spain*; A. A. N e u m a n, *The Jews in Spain*, New York 1969.

## DOMINACJA MUZUŁMAŃSKA I REKONKWISTA (711-1492)

Epoka Wizygotów skończyła się w VIII w. najazdem Arabów na Półwysep Iberyjski. W 711 r. gubernator Maghrebu w Afryce Zachodniej, Musa ibn Nusajra, angażując się w walki dynastyczne w Hiszpanii, wysłał na teren Półwyspu wyzwolenca Tarika ibn Zijada na czele armii berberyjskich żołnierzy. Ten zwyciężył wojska Rodryga (Roderyka), ostatniego króla wizygockiego, a następnie bez większego oporu opanował stołeczne Toledo. Za Tarikiem na czele arabskiej armii podążył Musa i zdobył Sewillę, Meridę i Saragossę. W trakcie niespodziewanie szybkiego podboju Półwyspu Arabowie doznali tylko jednej w kontekście całej ofensywy drobnej porażki. W 718 r. w Górach Kantabryjskich oparła im się niewielka liczba Asturów. Arabowie nie zamierzali jednakże penetrować dzikich gór o zimnym i dżdżystym klimacie, co w przyszłości musiało zaowocować utratą ich posiadłości na całym Półwyspie Pirenejskim.

Zaledwie cztery lata później sytuacja uległa radykalnej zmianie. W 722 r. pod Covadonga Asturowie pokonali wojska arabskie, co dało początek górskiemu królestwu Asturii i zwiastowało nadchodzącą rekonkwistę. W niedługim czasie królestwo Asturii, którego władca uważał się za spadkobiercę i kontynuatora dynastii wizygockiej, przekształciło się w królestwo Leónu. Jego granice, chronione przez liczne zamki obronne, oparte zostały na rzece Duero. Hrabstwa, które powstały wokół owych *castillos*, zależne początkowo od króla Asturii, w XI w. stopniowo usamodzielniały się, stając się podstawą suwerennego królestwa Kastylii. Samodzielne grupy ludności hiszpańsko-wizygockiej przetrwały również w Pirenejach, co z biegiem czasu doprowadziło do powstania królestw Nawarry, Aragonii oraz Katalonii.

Wydaje się oczywiste, iż w tych trudnych czasach możliwość kontaktów pomiędzy tamtejszym Kościołem a Rzymem była bardzo ograniczona. Fakt ten jednak miał niewątpliwy wpływ na strukturę organizacji kościelnej w tamtym właśnie okresie. Pomimo odmiennych warunków politycznych nadal żywa pozostała dawna tradycja, zgodnie z którą to osoba króla odgrywała doniosłą rolę w kwestiach

organizacyjnych Kościoła, takich jak wybór biskupów, tworzenie nowych diecezji czy interwencja w sprawach dyscyplinarnych Kościoła<sup>37</sup>. Możliwość królewskiego oddziaływania na sprawy Kościoła była więc w tamtym czasie prawie nieograniczona.

Sposobność częstego i na dodatek trwałego kontaktu z Kościołem zewnętrznym pojawiła się z zupełnie nieoczekiwanej strony. W IX w. rozwinął się mocno kult św. Jakuba Apostoła, który zmienił Santiago de Compostela w drugi po Rzymie ośrodek pielgrzymkowy świata chrześcijańskiego. Praktyka pielgrzymowania do tego miasta – według tradycji Kościoła hiszpańskiego miejsca spoczynku Jakuba Apostoła – przyczyniła się mocno do wzmocnienia więzi między katolickimi królestwami Hiszpanii a resztą świata chrześcijańskiego. Dała ponadto tamtejszym chrześcijanom nowy, niezwykle ważny symbol jedności religijno-narodowej<sup>38</sup>.

W arabskiej części Hiszpanii, określanej często jako Al-Andalus<sup>39</sup>, ludność chrześcijańska, zwana mozarabską<sup>40</sup>, mogła praktykować swoją wiarę, zachowując własną, odrębną organizację kościelną z ośrodkiem centralnym w Toledo. Tolerancja religijna ze strony arabskiej nie rozciągała się jednak na wszystkie aspekty życia. Członków społeczności hiszpańsko-wizygockiej można byłoby określić mianem politycznych wasalów: ze względu na swój status społeczny mieli obowiązek płacenia specjalnego podatku i nie mogli sprawować żadnych funkcji publicznych.

---

<sup>37</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 34.

<sup>38</sup> Zob. A. L. Molina, *Alta Edad Media: predominio musulman*, w: R. de la Cierva, *Historia general de España*, t. 3, Madrid 1980, s. 30-35.

<sup>39</sup> Na temat Al-Andalus zob.: P. Guichard, *Al-Andalus. 711-1492*, Paris 2000; M. Martín, *Individuo y sociedad en Al-Andalus*, Madrid 1992; J. Vernet, *El Islam en España*, Madrid 1993; S. M. Immamuddin, *Muslim Spain. 711-1492 A.D.*, Leiden 1981; W. M. Watt, *A History of Islamic Spain*, Edinburgh 1965. Bogatą bibliografię na temat Al-Andalus znaleźć można w: R. Gil Grima, F. Roldán Castro, *Corpus aproximativo de una bibliografía española sobre Al-Andalus*, Sevilla 1993.

<sup>40</sup> W celu dogłębnego studium historii ludności mozarabskiej w Hiszpanii zob.: F. J. Simonet, *Historia de los mozárabes de España*, t. 4, Madrid 1983.



Z biegiem czasu, w wyniku postępującej radykalizacji postaw podzielonej wewnętrznie ludności arabskiej, współistnienie obok siebie ludności chrześcijańskiej i muzułmańskiej stawało się coraz trudniejsze. Proces ten, zapoczątkowany za czasów kalifa Abd ar-Rahmána III (912-961), przybrał na sile za panowania Almanzora (981-1002) oraz jeszcze później, gdy tereny te opanowali najpierw berberyjscy Almorawidzi (koniec XI w.), a następnie Almohadzi (koniec XII w.)<sup>41</sup>. Przybierający na sile brak tolerancji był przyczyną, począwszy od X w., ciągłej i licznej emigracji ludności mozarabskiej do znajdujących się na północy Półwyspu królestw chrześcijańskich.

Podobny los spotkał także i ludność żydowską zamieszkującą Al-Andalus. Z początku, podobnie jak chrześcijanie, otrzymali status tzw. *dimmi*, tzn. „ludzi Kisęgi”<sup>42</sup>. W praktyce oznaczało to zakaz budowy nowych synagog oraz sprawowania funkcji publicznych. Ludność pochodzenia hebrajskiego zobowiązano także do noszenia wyróżniającego ją ubioru. Niewątpliwie ograniczenia te były jednak dużo łagodniejsze od rozporządzeń z czasów królestwa Wizygotów. Nic więc dziwnego, że żydzi, po doświadczeniach ostatniego stulecia, przyjęli Arabów prawie jak wyzwoliciele i współpracowali z nimi w budowie nowego państwa<sup>43</sup>, co w niedługim czasie przyniosło im

<sup>41</sup> Tamże, s. 733-744, 759-770.

<sup>42</sup> Uprzywilejowany status *dimmi* przyznawany był osobom, które przebywając ciągle na terenach zajętych przez muzułmanów, wyznawały jedną z religii wywodzących się z ksiąg objawionych. Zob. M. A. B e l B r a v o, *Sefarad*, s. 117-118.

<sup>43</sup> Jak zauważa L. García Iglesias (*Los Judíos en la España antigua*, s. 199-202), źródła arabskie i chrześcijańskie wskazują wyraźnie na kolaborację ludności żydowskiej z atakującymi Półwysp Berberami, a później Arabami. W czasie ataku na Kordobę przyczynili się do arabskiego zwycięstwa, przyłączając się później do zwyciężskich wojsk. Po upadku Sewilli w 712 r. dowódca arabskiej armii Muza powierzył opiekę nad miastem żydowskiemu garnizonowi. Niektóre kroniki arabskie mówią wprost o wielokrotnym obsadzeniu przez muzułmanów zdobytych miast żydowską załogą, co pozwalało Arabom zaangażować całość swoich sił w toczącą się walce. Większość współczesnych autorów, pisze dalej J. García Iglesias, cytując równocześnie niektórych, nie ośmiela się negować prawdziwości informacji zawartych w arabskich i chrześcijańskich źródłach w kwestii kolaboracji żydów z arabskimi najeźdźcami. Zob. także: komentarz wstępny do *Cinco epístopas de Maimónides* (Barcelona 1988, s. 14).

wymierne korzyści ekonomiczne<sup>44</sup>. W tym to okresie wielu spośród „nawróconych” wcześniej na chrześcijaństwo żydów powróciło do wiary ojców. Na tereny arabskiej Hiszpanii przybyło też w tym okresie wiele osób pochodzenia hebrajskiego. Niestety, wraz z upływem czasu narastająca islamizacja Al-Andalus<sup>45</sup> oraz wewnętrzne podziały w łonie ludności arabskiej spowodowały zanik tolerancji, zastępowanej przez postawy bardziej radykalne. Pamiętać należy, iż niezależnie od uwarunkowanej różnymi okolicznościami zmieniającej się rzeczywistości politycznej islamizacja stanowiła jeden z fundamentów strategii arabskiej. Pod presją prześladowań ponownie rozpoczął się więc proces przymusowych nawróceń, tym razem na islam<sup>46</sup>. Wraz z inwazją Almorawidów i Almohadów, kolejno w XI i XII w., ziemia

---

<sup>44</sup> M. J. Viguera Molíns, *Sobre la historia de los Judíos en Al-Andalus, w: Judíos entre Arabes y cristianos. Luces y sombras de una convivencia*, ed. A. Saenz-Badillos, Cordoba 2000, s. 35.

<sup>45</sup> W połowie VIII w. muzułmanie stanowili zaledwie 10% ludności Al-Andalus, w IX w. już 20%, w połowie X w. – prawie 50%, w początkach XI w. – 80%, a pod koniec XII w. – ponad 90% ludności kraju. Zob. R. W. Bulliet, *Conversion to Islam in the Medieval Period*, Harvard 1979, s. 114-127.

<sup>46</sup> W obliczu prześladowań społeczność żydowska podzieliła się na zwolenników oraz przeciwników przymusowego przyjęcia islamu. Pisze o tym m.in. rabin Majmonides w liście *Sobre la conversión forzosa*: „Temu, kto nas pyta: zginąć śmiercią męczeńską czy złożyć wyznanie wiary [islamskie], odpowiadam: niech złoży wyznanie i zachowa życie, niech nie pozostaje jednakże na terenach owego władcy, ale niech wróci do swego domu do czasu, kiedy będzie mógł wyemigrować; i jeśli musi uczynić coś własnymi rękami, niech to czyni w ukryciu [uwaga ta odnosi się do składania kultu przepisanego przez judaizm]. Świat nie znał bowiem prześladowań tak przerażających jak obecne, w których nie ma ratunku, jeśli nie złoży się wyznania wiary. Nie zwracaj uwagi na słowa naszych rabinów, którzy od dawien dawna radzili: lepiej zginąć niż naruszyć prawo [...] dla wszystkich, którzy proszą mnie o radę: uciekaj z tych miejsc i udaj się tam, gdzie będziesz mógł pozostać przy swojej religii” (tłum. własne z: *Cinco epístolas de Maimónides*, Barcelona 1988, s. 71-72). W innym miejscu rabin tłumaczy, iż ewentualne złożenie wyznania wiary należy traktować jedynie jako formułę słowną, za którą nie idą żadne czyny (tamże, s. 70). Jak zauważa M. J. Viguera Molíns (*Sobre la historia de los Judíos en Al-Andalus*, s. 43), taktykę pozorowanego przyjęcia islamu i praktykowania nadal, tyle że w ukryciu, historia judaizmu odnotuje nie tylko za czasów Almohadów, ale i później tak ze strony żydów, jak i muzułmanów, tyle że już na terenach zdobytych przez władców chrześcijańskich.

hiszpańska kolejny raz stała się świadkiem żydowskiej emigracji, tym razem na tereny monarchii chrześcijańskich<sup>47</sup>.

Wiek XI rozpoczął okres tzw. rekonkwisty. Wcześniejsze walki między chrześcijanami a muzułmanami, ale także między samymi chrześcijanami oraz samymi muzułmanami, miały bardziej polityczno-ekonomiczny charakter i raczej zmierzały do zwiększenia stanu posiadania kosztem innych podmiotów władzy obecnych na Półwyspie. Dopiero od XI w. do wspomnianych motywów doszedł jeszcze ideał szerzenia wiary chrześcijańskiej. W ten sposób, nie pomijając królestwa Portugalii, istniejące na Półwyspie monarchie katolickie – zjednoczone przez religię i powiązania dynastyczne – wystąpiły razem przeciwko wspólnemu wrogowi – muzułmanom. Po wygranej przez chrześcijan bitwie pod Navas de Tolosa w 1212 r. sprzymierzeńcom wystarczyło trzydzieści lat, aby odzyskać prawie w całości utracone terytoria. Na Półwyspie Pirenejskim w rękach Arabów pozostał tylko emirat Grenady (Granada), który nie stanowiąc w tym momencie praktycznie żadnego zagrożenia, przetrwał jeszcze dwieście pięćdziesiąt lat.

W trakcie postępujących zwycięstw, a co za tym idzie zdobyczy terytorialnych, królowie fundowali klasztory, obdarowywali biskupów licznymi posiadłościami. W konsekwencji spowodowało to powiększenie się majątku kościelnego oraz wejście wyższej warstwy duchowieństwa w szeregi panów feudalnych. Powstawanie dużych majątków ziemskich w Kościele zaowocowało z kolei postępującą identyfikacją części duchowieństwa z interesami szlachty. Nie miało to rzecz jasna dobrego wpływu na życie wewnątrz wspólnoty Kościoła. Proces ten nie odbiegał jednak zasadniczo od scenariusza, według którego powstawał i rozwijał się system feudalny także i w innych państwach Europy.

Na starym kontynencie wiek XI to okres reformy Kościoła powszechnego, która – zapoczątkowana przez papieża Grzegorza VII – za główny cel stawiała sobie odnowę moralną i organizacyjną w Kościele. Jej rezultaty w poszczególnych królestwach Hiszpanii były jednak, jak się wydaje, odmienne od spodziewanych. To prawda, iż wybór biskupów oraz innych wysokich stanowisk w Kościele należał

---

<sup>47</sup> Zob. M. A. Bel Bravo, *Sefarad*, s. 119.

od tego momentu do kapituły i musiał być zatwierdzony przez metropolitów. Wiadomo jednak, iż już za czasów Alfonsa VII (1126-1157) monarchowie posiadali prawo do tzw. *assensus*, tj. zgody na wybranego w trakcie elekcji kanonicznego kandydata; procedura, która dla cesarstwa znajduje swój odpowiednik w konkordacie z Wormacji (1122)<sup>48</sup>. W praktyce, wykorzystując podboje terenów będących w posiadaniu muzułmanów, od XIII w. poszczególni królowie nie tylko wyrażali zgodę, ale wpływali na wybór biskupów tworzących się nowych diecezji na odzyskanych terenach. Zaaprobowane w końcu przez Rzym takie postępowanie usprawiedliwiano często koniecznością uporządkowania struktury organizacyjnej odradzającego się dopiero Kościoła. Monarchowie prowadzili więc politykę systematycznego powiększania swoich wpływów na wybór biskupów i to nie tylko na obszarach dawnego Al-Andalus, ale i w pozostałych diecezjach<sup>49</sup>.

Reforma gregoriańska popierana była jednakże przez monarchów w dwóch innych kwestiach – unifikacji liturgii oraz nawiązania ściślejszych kontaktów z Rzymem. Prowadzenie takiej właśnie polityki miało oczywiście konkretny cel: jeszcze większa unifikacja religijna oraz jednolite ukierunkowanie polityki zagranicznej. W konsekwencji za rządów Alfonsa VI (1072-1109) przestała właściwie istnieć wspólnota Kościoła mozarabskiego, posiadająca własną liturgię oraz odmienne w pewnych kwestiach koncepcje teologiczne. Z powodzeniem reforma gregoriańska wprowadzona została także w klasztorach Kastylii i Leonu.

Mniejszości religijne – żydowska i muzułmańska – zamieszkujące w tym czasie królestwa chrześcijańskie zobowiązane były do płacenia specjalnego podatku. Jednakże, ogólnie rzecz biorąc, był to okres tolerancji<sup>50</sup>. Ludność żydowska była nawet w pewien sposób chro-

---

<sup>48</sup> A. Martínez Blanco, *Derecho eclesiástico del Estado*, t. 1, Madrid 1994, s. 251-254.

<sup>49</sup> I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 35.

<sup>50</sup> Warunki do emigracji powstały już za czasów Alfonsa VI, przychylnego żydom. Król zadbał przede wszystkim o bezpieczeństwo ludności pochodzenia hebrajskiego, czego przykładem może być wysokość kary za zabójstwo hebrajczyka, która – zgodnie

niona przez władze cywilne, jako że spełniała ważne z ekonomicznego punktu widzenia funkcje w sektorze podatkowym; co razem z podatkiem, który sama płaciła, stanowiło podstawę bogactwa korony<sup>51</sup>. Ze wspomnianych mniejszości religijnych rekrutowało się także wielu rzemieślników oraz kupców kontrolujących większość handlu z zagranicą. Z biegiem czasu wewnątrz społeczności hebrajskiej wyłoniła się grupa bardzo bogatych, cieszących się licznymi przywilejami ży-

---

z prawem z Nájera – równa była karze za to samo przestępstwo dokonane na osobie szlachcica i 2,5 większa od kary za zabójstwo chłopca. Alfons VI potrzebował funduszy na realizację planów związanych z rekonkwistą. Potrzebował jednak także osób z doświadczeniem w sprawach zarządzania i finansów. Żydzi posiadali wszystkie te walory, nie wspominając o majątku, jaki mogli zainwestować w zakup posiadłości ziemskich oraz w rozwój pozostałych gałęzi gospodarki. Dokumenty z tego czasu nie wspominają na razie o żydowskiej lichwie ani o nieprzyjaznym stosunku ludności chrześcijańskiej do ludności pochodzenia hebrajskiego. Ówczesne stosunki dobrze obrazuje sytuacja zaistniała podczas bitwy pod Sagrąjas (1086 r.), w czasie której ludność żydowska walczyła tak po stronie Almorawidów, jak i w szeregach wojsk króla Alfonsa VI, wspieranych ponadto przez Aragończyków i rycerstwo francuskie. Podobną politykę prowadzili także władcy Aragonii i Nawarry (zob. L. Suarez Fernández, *Judíos españoles en la Edad Media*, Madrid 1980, s. 62-65). Jeszcze bardziej sprzyjające warunki ludność żydowska miała za Alfonsa VIII, który 15 lutego 1174 r. uznał równość trzech religii, i to nie tylko w kwestiach związanych z wymianą handlową, ale i na innych płaszczyznach życia. Jeszcze później, kiedy IV Sobór Laterański (1215) postanowił, iż Żydzi nie mogą zamieszkiwać razem z ludnością chrześcijańską oraz winni nosić wyróżniające ich stroje, królowie hiszpańscy Ferdynand III oraz Jakub I przez długi czas nie stosowali się do tych zarządzeń (zob. M. Tedeschi, *Polémica y convivencia de las tres religiones*, Madrid 1992, s. 30-31). Tak przychylnie, jak na owe czasy, nastawienie władców hiszpańskich do Żydów dziwi o tyle, iż powszechnie znane było nieprzyjazne nastawienie do nich dużej części społeczeństwa, nie tyle zresztą na Półwyspie – to pojawia się bowiem po raz kolejny z upływem czasu – ile raczej poza Hiszpanią. Poza wspomnianymi wyżej zarządzeniami IV Soboru Laterańskiego wspomnieć można tutaj chociażby bullę Grzegorza VII, w której, przypominając postanowienia synodu rzymskiego z 1078 r., zabrania się osobom wyznającym judaizm sprawowania stanowisk dających władzę jurysdykcyjną nad chrześcijanami. Przychylność ta staje się jednak bardziej zrozumiała, gdy przypomnimy sobie o ogromnych pożyczkach, jakie hiszpańscy monarchowie zaciągali u bogatych przedstawicieli społeczności żydowskiej oraz o niemożności spłaty długów. Sytuacja ta jeszcze raz zdaje się potwierdzać, iż przynajmniej niektórzy z władców hiszpańskich kwestię religijną postrzegali przez pryzmat polityki.

<sup>51</sup> I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 36.

dów, zajmująca wysokie stanowiska na dworach katolickich monarchów, szczególnie w dziedzinie finansów<sup>52</sup>.

Był to niewątpliwie okres dobrej koniunktury dla ludności żydowskiej, który przyniósł jej czasowe poczucie bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony stosunkowo wysoki status majątkowy, praktykowana przez nich lichwa<sup>53</sup>, własna, pielęgnowana przez lata kultura, język oraz odmienny sposób życia, często zamknięty w ramach własnej społeczności<sup>54</sup>, powodowały narastającą wobec nich nieufność, a nawet i niechęć, szczególnie biednych, katolickich mas społeczeństwa. Oczywiście jest, iż w rodzącym się ponownie konflikcie nie chodziło tylko o kwestie religijne. Z pobieżnej nawet analizy wynika wyraźnie, iż ludność pochodzenia hebrajskiego stanowiła mniejszość nie tyle religijną, ile bardziej etniczną<sup>55</sup>, gdzie religia była tylko jednym z elementów wyróżniających tę grupę od reszty społeczeństwa Półwyspu. I może w tym właśnie tkwiła przyczyna traktowania przez monarchów kwestii żydowskiej – nie wyłączając wyznawanej przez tę grupę religii – w kategoriach politycznych.

---

<sup>52</sup> J. Baldeón Baroque, *El chivo expiatorio. Judíos, revueltas y vida cotidiana en la Edad Media*, Valladolid 2000, s. 18; L. Suarez Fernandez, *Judíos españoles en la Edad Media*, s. 134-136.

<sup>53</sup> Zob. M. Tedeschi, *Polémica y convivencia de las tres religiones*, s. 30-36.

<sup>54</sup> Postanowienia III Soboru Laterańskiego (1179) zabraniały żydom mieszkać razem z chrześcijanami. Zakaz ten – przynajmniej w Hiszpanii – nie zawsze był jednak przestrzegany. Istniały bowiem przypadki, kiedy to – szczególnie w miastach – ludność żydowska mieszała się z chrześcijańską. Mimo to powstały dzielnice żydowskie, tzw. *juderías*. Na temat dzielnic żydowskich w ważniejszych miastach Półwyspu pisze J. L. Lacave (*Juderías y sinagogas españolas*, Madrid 1992). Na temat zwyczajów i codziennego życia żydów w Hiszpanii w epoce średniowiecza zob. pracę E. Cantera Montenegro *Aspektos de la vida cotidiana de los judíos en la España medieval* (Madrid 1998).

<sup>55</sup> Mario Tedeschi w ciekawej i – wydaje się – obiektywnej analizie porównawczej (*Polémica y convivencia de las tres religiones*, s. 23) trzech religii monoteistycznych, współistniejących ze sobą na Półwyspie Pirenejskim, zauważa, iż żydzi „posiadali własną tożsamość, odmienną koncepcję życia i starożytną religię – chociaż monoteistyczną, jak chrześcijańska i muzułmańska – co czyniło z nich państwo w państwie. W owym czasie nie do pomyslenia była koncepcja państwa, które nie dążyłoby do samookreślenia się religijnego, ani religia, która nie usiłowałaby nawrócić innowierców, tym bardziej jeśli chodziło o religię tak ważną [...]. Żydzi nie byli więc mniejszością religijną, ale etniczną i stanowili swego rodzaju mikrosocjność”.

Niezależnie jednak od sposobu podejścia samych monarchów do tego problemu tak wieloraka odmienność zaowocowała z czasem – mniej lub bardziej silnymi – atakami na siedziby ludności żydowskiej. Wrogość ta zaczęła przybierać na sile od XIII w. i wzmagala się szczególnie w okresach słabości monarchii. Niestety, XIV w. przyniósł jeszcze większe nasilenie tych tendencji. Było to przyczyną kolejnej, licznej emigracji żydowskiej z terenów chrześcijańskich w kierunku północnej Afryki i nieco bliższej Grenady, a więc na obszary, z których przecież nie tak dawno uciekali przed prześladowaniami ze strony islamskich Almorawidów, a później Almohadów<sup>56</sup>.

#### IZABELA KASTYLIJSKA I FERDYNAND ARAGOŃSKI (*REYES CATÓLICOS*)

W sercu kontynentu głównymi aktorami sceny politycznej XIII i XIV w. pozostało cesarstwo, papieństwo i królestwo Francji. Po okresie bezkrólewia w latach 1256-1273 cesarze zaabsorbowani palącymi sprawami wewnątrzniemieckimi pozostawili na jakiś czas poza obszarem swojego zainteresowania państwa Półwyspu Iberyjskiego.

Stolica Apostolska zajęta niepokojami za panowania papieża Celestyna V, a później Bonifacego VIII, również w mniejszym stopniu interesowała się sprawami zewnętrznymi. Jedenaście lat po śmierci Bonifacego VIII papieżem został Klemens V, Francuz z pochodzenia, biskup Bordeaux. Nie udał się do Rzymu, ale pozostał we Francji i po kilku latach osiadł w Awinionie (1309), gdzie aż do 1377 r. rezydować mieli kolejni papieże – Francuzi. Najgorsze jednak dopiero miało nadejść. Po okresie awiniońskim zachodnie chrześcijaństwo zmuszone było przejść jeden z najtrudniejszych w historii papieństwa kryzys, tzw. wielką schizmę zachodnią (1378-1417). W tym to okresie władzę w Kościele sprawowało dwóch, a od 1409 r. trzech papieży<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> M. A. Bel Bravo, *Sefarad*, s. 116-121.

<sup>57</sup> Zob. D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Kraków 1996, s. 185.

Wojna stuletnia między Francją i Anglią (1337-1453) przyniosła ogromne zniszczenia. Towarzyszące działaniom wojennym głód i epidemie dziesiątkowały ludność Europy Środkowej i Zachodniej<sup>58</sup>. Wyniszczone wojną stuletnią królestwo Francji odzyskało swoją dawną potęgę dopiero w połowie XV w.

W 1410 r. w centralnej części Europy było trzech cesarzy, dwóch papieży i dwóch królów Francji<sup>59</sup>. Chaos, jaki zapanował w tej części kontynentu, sprawił, iż na obrzeżach granic dotychczasowych mocarstw zaczęły rodzić się i rozwijać nowe, potężne królestwa. Wtedy to właśnie aktorami pierwszego planu sceny politycznej zostały: na wschodzie – Polska i Litwa, na zachodzie – korona Kastylii<sup>60</sup> i korona Aragonii<sup>61</sup>.

Małżeństwo Izabeli Kastylijskiej i Ferdynanda V Aragońskiego w 1469 r. oraz wygrana przez Izabelę wojna o sukcesję na tronie Kastylii ze zwolennikami jej krewnej Janiny la Beltraneja doprowa-

---

<sup>58</sup> W samych Niemczech lata 1326-1400 to czas wybuchających jedna za drugą 32 epidemii. W następnym stuleciu epidemie trwały nieprzerwanie przez 40 lat. Najgroźniejsza w skutkach była tzw. czarna zaraza, która w latach 1348-1349 w takich krajach, jak Włochy, Francja, Anglia spowodowała śmierć prawie 1/3 ludności. Zob. tamże, s. 187.

<sup>59</sup> Zob. N. D a v i e s, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999, s. 432.

<sup>60</sup> Ówczesne królestwo Kastylii rozciągało się od północnego do południowego brzegu Półwyspu Pirenejskiego i obejmowało większą część dzisiejszej Hiszpanii. Od połowy XIII w. borykało się z wewnętrznymi problemami, takimi jak spory o sukcesję, rozłamy wśród szlachty, kaprysy Korteżów oraz *hermendades*, czyli bractw tworzących się w poszczególnych miastach monarchii.

<sup>61</sup> Korona Aragonii nie ograniczała się do terytorium dzisiejszego hiszpańskiego regionu Aragonia ze stolicą w Saragossie. W jej skład wchodziły także ziemie dzisiejszej Katalonii, Walencji (od 1245), Majorki i Minorki (od 1349), Sycylii (od 1282), Sardynii (od 1326), obejmujące całe dzisiejsze południowe Włochy królestwo Neapolu (od 1443), a także księstwa Aten i Neopatrii (od 1379). W XV w. w granicach Aragonii znajdowało się nie tylko największe miasto Iberii (Barcelona), ale i największe miasto ówczesnej Europy (Neapol). Dzięki dominacji Aragonii w tamtej części Morza Śródziemnomorskiego powstała ciekawa, terytorialna struktura organizacyjna, obejmująca Barcelonę, Palermo, Neapol i nawet – przez pewien okres – Ateny. Używano tam języka katalońskiego, a szlachta cieszyła się z dobrodziejstw liberalnych rządów. W 1287 r. szlachcie na mocy przywileju unii przyznano prawo do zbrojnego występowania przeciwko monarsze, który pogwałciłby jej prawa. Podobne, chociaż nie takie same przywileje miała w Europie jedynie szlachta polska. Zob. N. D a v i e s, *Europa*, s. 429-430.



dzily do unii politycznej dwóch najpotężniejszych królestw Półwyspu Pirenejskiego: Kastylii i Aragonii. Niezależne pozostały tylko trzy królestwa: Nawarry, Portugalii oraz Grenady. Czasy Izabeli (1474-1504) i Ferdynanda (1469-1516) zaważyły na losach Hiszpanii do tego stopnia, iż – jak pisze Domínguez Ortiz<sup>62</sup> – dzieje narodu hiszpańskiego można podzielić na te sprzed i te po okresie panowania wspomnianych monarchów. W tym to właśnie czasie Hiszpania doszła do szczytu swojej potęgi. Za rządów Izabeli chrześcijańskie królestwa Hiszpanii po wygranej wojnie z emiratem Grenady w latach 1481-1492 wyparły ostatecznie siły arabskie z terenu Półwyspu. W 1492 r. doszło do wypędzenia żydów z Hiszpanii. Również w 1492 r. Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę, otwierając przed Hiszpanią nieznane – jak dotąd – możliwości dalszego rozwoju, rok później zaś (1493) papież Aleksander VI wydał bullę demarkacyjną, dzielącą odkryte lądy między Hiszpanię i Portugalię.

Oboje małżonkowie, Izabela Kastylijska i Ferdynand Aragoński, przed zawarciem małżeństwa borykali się z podobnymi pod pewnym względem problemami. Spokrewnieni ze sobą, wyrosli w atmosferze nieustających roszczeń dynastycznych, dworskich intryg, sporów z niezadowoloną szlachtą. Trudno się więc dziwić, że wspólną politykę dwóch niezależnych koron – Kastylii i Aragonii – charakteryzowało przede wszystkim silne dążenie do wzmocnienia monarchii w stosunku do innych podmiotów władzy. Polityka ta nakierowana była na zdobycie kontroli nad miastami oraz Kortezami, na ograniczenie niezdyscyplinowania wyższych warstw szlachty oraz na specyficznych relacjach z Kościołem katolickim<sup>63</sup>.

Przechodząc do kwestii będących bezpośrednio przedmiotem naszego zainteresowania, trzeba podkreślić jedną, istotną rzecz. Epoka Izabeli Kastylijskiej była okresem, w którym motywy polityczne i religijne „zrosły się” do tego stopnia, iż trudno je było odróżnić. Należy pamiętać, że idea nowożytnego państwa narodowego oraz samego

---

<sup>62</sup> Zob. A. Domínguez Ortiz, *El antiguo régimen: los Reyes católicos y los Austrias*, w: *Historia de España*, ed. M. Artola, t. 3, Madrid 1988, s. 11.

<sup>63</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 36.

narodu, posiadającego swoje korzenie we wspólnym języku, religii, kulturze oraz wspólnocie interesów, pojawiła się dopiero około XVIII w. Przez długi okres epoki zwanej średniowieczem struktura społeczna zbudowana była na bazie hierarchicznie poukładanych, personalnych kompromisów i feudalnych zależności. W okresie jednak, o którym mówimy – przynajmniej na terytorium Hiszpanii – struktura ta powoli odchodziła w cień. Dążenie do zjednoczenia oraz do intensyfikacji własnych wpływów i posiadanej przez monarchów władzy pociągało za sobą wymóg większej niż dotąd spójności i jednolitości społecznej poddanych. W tym kontekście wiara jawiła się nie tyle jako sprawa prywatna poszczególnych osób, ile raczej jako fundamentalny element jednoczący każdego wierzącego ze społecznością zamieszkującą Półwysep Iberyjski; społecznością będącą mieszanką różnych narodów, języków i kultur, ale w większości wyznającą wiarę chrześcijańską<sup>64</sup>. Trudno się więc dziwić, iż w tamtym czasie kwestie religijne nie były monarchom obojętne.

Mając to wszystko na względzie, omawiany przez nas okres można byłoby krótko scharakteryzować – początkowy etap monarchii wyznaniowej. Specyfika hiszpańskiej „wersji” takiej monarchii polegała na szeroko rozumianym interwencjonizmie religijnym, interwencjonizmie dokonującym się za przyzwoleniem papieskim<sup>65</sup>.

Polityce wzmacniania władzy królewskiej towarzyszyła idea budowania jedności narodu i tzw. *limpieza de sangre*, czyli idea czystości krwi. W tym też kontekście należy postrzegać i analizować wiele poczynań władców hiszpańskich tamtej epoki, m.in. politykę wprowadzania jedności religijnej wśród mieszkańców monarchii. Polityka ta zaciążyła zresztą w okresie późniejszym na przyjętym modelu relacji państwo–Kościół, a także na kształcie społeczeństwa epoki baroku<sup>66</sup>.

Monarchowie nie mogli nie wspierać Kościoła postrzeganego jako instytucja stanowiąca fundament jedności i samoidentyfikacji kró-

<sup>64</sup> Zob. tamże, s. 38.

<sup>65</sup> Zob. A. Martínez Blanco, *Derecho eclesiástico del Estado*, s. 261.

<sup>66</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 38.

lestwa, jednocześnie jednak – na tyle, na ile było to możliwe – starali się kontrolować Kościół i wykorzystywać go na użytek własnej polityki<sup>67</sup>. Punktem newralgicznym w tej grze okazała się kwestia wyboru biskupów oraz obsadzania innych wysokich stanowisk kościelnych. Z tego też powodu doszło do długiej batalii dyplomatycznej pomiędzy monarchami hiszpańskimi a Stolicą Apostolską.

Od połowy XV w. prawo wyboru biskupów – wcześniej zarezerwowane dla kapituły katedralnej – znajdowało się w gestii papieża. W kontekście wspomnianej wcześniej polityki wzmocnienia instytucji monarchii zrozumiałe jest, dlaczego królowie hiszpańscy sprzeciwiali się powierzaniu godności biskupich osobom z kręgów związanych z Rzymem, nie działających przeto w politycznym i ekonomicznym interesie Hiszpanii. Rzym uznawany był na terenie Kastylii i Aragonii jako stolica władzy duchowej. Postrzegany był jednak równocześnie jako zewnętrzna siła polityczna. Monarchowie hiszpańscy nie potrafili więc pogodzić się z tym, że na bogatych i potężnych stolicach biskupich<sup>68</sup> zasiadali nie-Hiszpanie, osoby, na wybór których wpływ miała obca z politycznego punktu widzenia potęga.

W wyniku długotrwałego procesu negocjacji ze Stolicą Apostolską królowie hiszpańscy zdobywali coraz większy wpływ na personalną obsadę stolic biskupich. Mocą bulli Inocentego VIII *Orthodoxiae fidei* z 1486 r. monarcha otrzymał prawo prezentacji kandydatów na biskupów, którzy mieli być później zaakceptowani przez Stolicę Apostolską. Prawo to odnosiło się do terenów Grenady, Wysp Kanaryjskich i Puerto Real. Za rządów Karola I prawo prezentacji przysługujące królowi oraz jego następcom rozszerzono na teren całej Hiszpanii zgodnie z bullą papieża Hadriana VI z 1523 r.<sup>69</sup> Przywileje udzielone hiszpańskim monarchom gwarantowały akceptację wysuniętych kandydatów i ich kanoniczne ustanowienie. Od czasów

<sup>67</sup> Zob. tamże, s. 36.

<sup>68</sup> W tym okresie diecezja Toledo, zajmująca prawie połowę terytorium królestwa Kastylii, była drugą po Rzymie najbogatszą diecezją ówczesnego świata chrześcijańskiego. Zob. tamże.

<sup>69</sup> Zob. Q. Aldea, *Patronato real de España*, w: *Diccionario de historia eclesiástica de España*, dir. Q. Aldea, T. Matín, J. Vives, t. 3, Madrid 1973, s. 1945-1947.

Izabeli i Ferdynanda, z pewnymi wyjątkami za panowania Karola V, kandydaci musieli pochodzić z Kastylii lub Aragonii, prowadzić godne życie, wywodzić się – jeśli to możliwe – z klasy średniej oraz posiadać umiejętność pisania i czytania<sup>70</sup>.

W kontekście monarchistycznych dążeń do wzmocnienia władzy królewskiej i zaprowadzenia jedności polityczno-kulturowo-religijnej należy rozpatrywać także głośną do dziś kwestię żydowską oraz samo zagadnienie wygnania ludności żydowskiej z Półwyspu Iberyjskiego<sup>71</sup>. Od 1480 r. podejmowane były decyzje ograniczające możliwości wzajemnego kontaktu pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa i judaizmu. Wprowadzono zakaz obejmowania pewnych urzędów przez osoby pochodzenia hebrajskiego, a także starano się uniemożliwić osiedlanie się tych osób wśród rdzennej ludności wyznania katolickiego, tworząc specjalne osiedla żydowskie. Decyzja o wysiedleniu zapadła najpierw dla terenu Andaluzji, a trzy lata później, dekretem z 31 marca 1492 r., dla terytorium całego królestwa<sup>72</sup>. Pozostać mogli tylko nawróceni na katolicyzm, tzw. *conversos*. Całej reszcie dano cztery miesiące na opuszczenie terytorium obu koron wraz z mieniem<sup>73</sup>. W tym czasie znacznie wzrosła liczba *conversos*, z których wielu w ukryciu nadal wyznawało judaizm.

Ludność muzułmańska zamieszkiwała głównie terytorium dawnego emiratu Grenady. Duże jej skupiska istniały także w Aragonii i Walencji. Nie stanowiła ona jednak dużego zagrożenia dla centralizującej się władzy królewskiej. Po podpisanym akcie kapitulacji w Santa Fe muzułmanie nie posiadali już właściwie wpływu na toczące się na Półwyspie życie religijne i kulturalne. W ramach programu unifikacji religijnej społeczeństwa również i oni poddani zostali

---

<sup>70</sup> Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 37.

<sup>71</sup> W 1290 r. żydzi zostali wypędzeni z Anglii, a w 1306 r. z Francji.

<sup>72</sup> Trzyletnie opóźnienie w stosunku do Andaluzji tłumaczy się tym, że królowie przed podjęciem tak radykalnych kroków względem ludności żydowskiej chcieli zakończyć wojnę przeciwko Grenadzie.

<sup>73</sup> Ciekawostką jest fakt, iż wielu spośród tych, którzy zdecydowali się na emigrację, udało się m.in. do Smyrny i Stambułu, skąd sultan wysłał po nich swoje okręty. Zob. N. Davies, *Europa*, s. 492.

mniejszym lub większym naciskom. W wyniku fiaska perswazji królowie zdecydowali się na bardziej drastyczne kroki. Na mocy dekretu z 1502 r. muzułmanie rezydujący na terenach należących do korony aragońskiej zmuszeni zostali do jej opuszczenia lub ochrzczenia się w wierze katolickiej. W 1525 r. podobny los spotkał ludność muzułmańską z terenu Kastylii. Oprócz różności religii i oczywistych trudności z integracją jako powód wygnania w wypadku ludności muzułmańskiej podawano także wątpliwą lojalność polityczną i możliwe powiązania z wrogimi w tym czasie państwami islamskimi. W wyniku prowadzonej polityki wielu muzułmanów wyemigrowało do północnej Afryki. Ci, którzy pozostali, stworzyli grupę wątpliwych neofitów, zwanych *moriscos*. W dużej liczbie pozostali także muzułmańscy chłopci, zamieszkujący ziemie Aragonii, tzw. *mudejares*. Ci ostatni, będąc źródłem znacznych korzyści materialnych płynących z uprawianej przez nich roli, byli chronieni przez szlachtę, głównego posiadacza ziemi<sup>74</sup>.

Pojawienie się tzw. *conversos* oraz *moriscos* zbiegło się w czasie z awansem społecznym hiszpańskiej szlachty. Polegał on przede wszystkim na wzroście zamożności szlachty – rycerstwa i arystokracji, a co za tym idzie na wzmocnieniu pozycji tej klasy społecznej wewnątrz samej monarchii.

W tym samym czasie, tj. od połowy XV w., coraz większego znaczenia nabierała także, wspomniana już tutaj, idea „czystości krwi” (*limpieza de sangre*). Nawiązywała ona do ideałów germańskich Wizygotów, mających stanowić fundament rosnącego w potęgę królestwa. Była to idea tzw. dawnych chrześcijan i osadników, sugerująca pewnego rodzaju wyższość tychże nad „napływową” ludnością żydowską i muzułmańską. W ten to sposób wrogość do wspomnianych dwóch grup ludności, budowana na przesłankach społecznych i pseudoreligijnych, zupełnie zmieniła swój charakter. Powstała nieznana w średniowieczu wrogość na podłożu etnicznym, powodowana

---

<sup>74</sup> *Mudejares* pozostali w Hiszpanii aż do 1609 r., kiedy to – za rządów Filipa III – nastąpiło całkowite wygnanie ludności muzułmańskiej. Fakt ten spowodował wielkie straty w ówczesnej gospodarce. Zob. I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Motilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 38-39.

pobudkami – powiedzielibyśmy dzisiaj – „rasowymi”, gdzie różność religii stanowiła jeden z elementów odmienności etnicznej<sup>75</sup>.

Od początku XV w. uniwersytety, a także niektóre inne instytucje zaczęły wymagać od pracowników potwierdzenia czystości krwi, pozbawiając w ten sposób osoby pochodzenia żydowskiego lub arabskiego możliwości pracy. W 1484 r. inkwizycja uznała, że potomkowie osób skazanych za kultywowanie judaizmu lub islamu nie mogą sprawować funkcji publicznych<sup>76</sup>. Niezależnie od tych zabiegów to właśnie w XV w. pokaźną część stanowisk w Kościele i w państwie posiadała grupa *conversos* – rody Guzmanów, Mendozów i Enriquezów<sup>77</sup>.

W całym tym kontekście historycznym należałoby także wspomnieć o jednej z trudniejszych kwestii, a mianowicie inkwizycji hiszpańskiej<sup>78</sup>. Pomijając trybunały, które pojawiły się wcześniej w królestwie Aragonii<sup>79</sup>, przyjmuje się, iż fenomen hiszpańskiej wersji inkwizycji rozpoczął swoje istnienie za czasów królewskiej pary Ferdynanda i Izabeli. Ferdynand zabiegał u papieża o zgodę na utworzenie inkwizycji przede wszystkim w celu wykrycia fałszywych *conversos*, którzy formalnie przyjęli chrzest w wierze katolickiej, ale w ukryciu pozostawali nadal przy judaizmie. Bullą z 1 listopada 1478 r. Sykstus IV wyraził zgodę na królewskie sugestie, nadając równocześnie monarchom hiszpańskim prawo nominacji inkwizytorów i tworzenia trybunałów. W ten sposób inkwizycja hiszpańska stała się instytucją państwowo-kościelną, w ramach której inkwizytorzy, czerpiący swój autorytet od papieża, wypełniali swoje zadania pod skrzydłami i zgodnie z wolą władców świeckich<sup>80</sup>. W 1483 r. Ferdynand i Izabela po-

<sup>75</sup> Zob. G. Ryś, *Inkwizycja*, Kraków 2001, s. 82; zob. także: N. Davies, *Europa*, s. 492; I. C. Ibán, L. Prieto Sanchís, A. Mottilla de la Cale, *Derecho eclesiástico*, s. 38-39.

<sup>76</sup> T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, s. 125.

<sup>77</sup> Zob. N. Davies, *Europa*, s. 430.

<sup>78</sup> Świadomie pominąłem w artykule zagadnienie inkwizycji w ogóle i zająłem się wyłącznie krótkim omówieniem tej instytucji na terenie Półwyspu Iberyjskiego.

<sup>79</sup> W królestwie Aragonii jeszcze przed bullą Sykstusa IV istniały trybunały inkwizycyjne. Ich działalność – w porównaniu z liczbą procesów przeprowadzanych przez inkwizycję w okresie po 1478 r. – była jednak znikoma i nie dotyczyła fałszywych nawróceń.

<sup>80</sup> Zob. R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1990, s. 265-266.

wołali do życia Radę Najwyższej i Generalnej Inkwizycji (Consejo de la Suprema y General Inquisición), co przekształciło ostatecznie inkwizycję w instytucję królewską. Rada ta była jednym z ministerstw królestwa obok rady państwa, finansów, Kastylii i rady Aragonii. *Conversos* stanowili główny przedmiot zainteresowania inkwizycji w Hiszpanii szczególnie w dwóch okresach: od 1481 do 1530 oraz od 1650 do 1720<sup>81</sup>. Kiedy w 1492 r., w obawie o własne życie, wielu muzułmanów przeszło na chrześcijaństwo, poczynania inkwizycji dotknęły także ich. Od 1542 r. instytucję tę wykorzystywano również do zwalczania protestantów<sup>82</sup>.

### ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Kultura średniowiecznej Hiszpanii stanowi obraz jedynej w swoim rodzaju. W ciekawej mozaice ludzi, języków i religii spotykamy takie postacie, jak Samuel Halevi, główny poborca podatków hiszpańskiego króla Piotra Okrutnego, mecenas sztuki. Mimo wysokiego stanowiska został zamęczony na rozkaz króla w 1361 r. Neofita Pablo de Santa María (wcześniej Salomon Halevi, zm. około 1435 r.) najpierw był dyplomatą, potem biskupem Burgos. Z dzisiejszego punktu widzenia niezrozumiałe może wydawać się, iż mimo swego pochodzenia dał się poznać jako antysemita<sup>83</sup>. Inną zagadkową postacią był franciszkanin Francisco Jiménez de Cisneros, najpierw spowiednik królowej, później arcybiskup Toledo (1495), a w końcu regent Kastylii. Dzięki posiadanej władzy przeprowadził szereg reform, najpierw wśród kleru zakonnego, później także diecezjalnego. Zastąpił z pobożności i otwarcia na nowe prądy w Kościele (Erazm z Rotterdamu, Savonarola, św. Katarzyna ze Sieny). Patronował budowie nowego uniwersytetu w Alcalá de Henares, na którym kierował

<sup>81</sup> Zob. G. Ryś, *Inkwizycja*, s. 84-85.

<sup>82</sup> Zob. R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, s. 266.

<sup>83</sup> Zob. N. Davies, *Europa*, s. 430.

m.in. pracami nad wydaniem Biblii w czterech językach (*Biblia Polígloa Complutense*). Jednocześnie ten sam człowiek był zwolennikiem bardzo rygorystycznej polityki wobec żydów i morysków (nawrótanie lub wygnanie). Finansował także i dowodził osobiście kruzjatami w Afryce Północnej<sup>84</sup>.

Zagłębiając się coraz bardziej w labirynt wydarzeń i osób, trudno nieraz odważyć się na wyciąganie jednoznacznych wniosków czy stwierdzeń, wysuwanych zawsze z perspektywy odmiennej kultury i innego czasu. Z doświadczenia wiemy, iż zróżnicowana rzeczywistość – z jaką w tym wypadku niewątpliwie mamy do czynienia – wymyka się nieraz systematyzującym, ale i w pewien sposób uogólniającym tezom. Zresztą w wypadku tak bogatej różnorodności cywilizacyjnej prawie zawsze znajdują się argumenty na poparcie tezy przeciwnej. Wydaje się więc, iż w tym momencie musi wystarczyć nam następujące stwierdzenie: podobnie jak w hiszpańskiej architekturze – pełnej współistniejących obok siebie elementów stylu romańskiego, gotyckiego i orientalnej ornamentyki – tak i w historycznym procesie jednoczenia się kraju zwanego dzisiaj Hiszpanią pełno jest współistniejących, choć nieraz tak różnych od siebie, na pierwszy rzut oka niepasujących do siebie elementów; elementów, które mimo wszystko stanowią jedną całość.

---

<sup>84</sup> T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, s. 122.